

Melpomeny z maską w lewej dłoni. Statua stoi po lewej stronie, w miejscu granicznym pomiędzy sceną a ulicą w tle. Sposób jej przedstawienia nie wyjaśnia, czy rzeźba znajduje się już na wolnym powietrzu, czy jeszcze wewnątrz teatru, a tym samym sugeruje, że jest ona swego rodzaju pośrednikiem, łącznikiem czy zwornikiem pomiędzy sferą aktorów a światem swobodnie spacerującej potencjalnej widowni.

W miejscu, zajmowanym wcześniej przez Muzy, pojawiają się czterej aktorzy, jeden z nich w kostiumie scenicznym z instrumentem muzycznym. Pozostali, siedząc lub stojąc, prezentują eleganckie ubiory, nie kojarzące się z żadną kreacją teatralną. Mężczyzna, siedzący na krześle najbardziej wysuniętym ku środkowi sceny, spogląda w kierunku widza kompozycji, a jednocześnie przywołuje widownię, która powinna znajdować się we wnętrzu budynku teatru. Widz teatralny zostaje utożsamiony z widzem kompozycji, ponieważ namalowana scena rozpoczyna się wraz z dolną krawędzią pola obrazowego. Pojawia się jednak również widownia nieco niekonwencjonalna, zagląająca na scenę dzięki nieobecności pleców scenicznego pudła. Publiczność ta, przechadzająca się w wieczornej scenerii miasta, zagląda mimochodem do wnętrza teatru, przystaje na chwilę, obserwuje lub spaceruje nie zwracając uwagi na osobliwe ustawienie sceny. Dwaj młodzieńcy, ukazani najbliżej krawędzi podestu, przypominają sylwetki Mehoffera i Wyspiańskiego – to właśnie oni wykazują największe zainteresowanie teatrem spośród spacerującego tłumu. Pozostali spacerowicze zdają się być zaabsorbowani przechadzką, rzeczywistym życiem tętniącym wokół nich na ruchliwej ulicy.

Widzowie, stojący przed obrazem lub siedzący we wnętrzu teatru, wraz z widownią z przeciwnej strony sceny, uosabianej szczególnie przez postaci o fizjonomiach Mehoffera i Wyspiańskiego, oglądają deski teatru i stojących na nich aktorów z dwóch stron, zupełnie nietypowo, niekonwencjonalnie. Artyści dramatyczni są obserwowani jednocześnie z przodu i z tyłu otwartej na przestrzał sceny.

Obydwie widownie, ta potencjalna w klasycznym miejscu, i ta niecodzienna za plecami sceny, są oddzielone od siebie deskami, na których zjawiają się aktorzy. W wersjach przygotowawczych mocny, horyzontalny pas chodnika, rozwiniętego między Muzami a aktorami, nie pozwalał na przekroczenie tej granicy, czy połączenie obu domen przypisanych widzom. W projekcie finalnym znika budka suflera i czerwony chodnik, a na ich miejsce pojawiają się pasy ułożone w poprzek estrady, łączące niczym trakt sferę przed i za sceną. Trakt ów pozostaje pusty, by tym bardziej podkreślić swoją obecność i rolę pomostu przecinającego podest.

Puste centrum sceny sugeruje, że obecnie nic się na niej nie dzieje, nie odbywa się żadne konkretne przedstawienie. Aktorzy przebywają na deskach jako oni sami, prezentują siebie samych w chwili rozluźnienia